

KULT
WIELKICH
LUDZI

*Lublin
2021*

*Ogólnopolski
Konkurs
Poetycki
w Stylu
Norwidowskim

I edycja*



*Zespół Szkół Plastycznych
im. Cypriana Kamila Norwida
w Lublinie*

		KULT WIELKICH LUDZI <i>Lublin 2021</i>	<i>Ogólnopolski Konkurs Poetycki w Stylu Norwidowskim</i> <i>I edycja</i>

*Zespół Szkół Plastycznych
im. Cypriana Kamila Norwida
w Lublinie*

Organizator

Zespół Szkół Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie

Współorganizatorzy

Stowarzyszenie Lubelski Plastyk

Rada Rodziców przy ZSP w Lublinie

Partnerzy

Ośrodek Badań nad Twórczością Cypriana Norwida Wydział Humanistyczny KUL

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Komisji Edukacji Narodowej w Lublinie

Muzeum Narodowe w Lublinie – Muzeum Literackie im. Józefa Czechowicza

Patronat

Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu

Wojewoda Lubelski – Lech Sprawka

Marszałek Województwa Lubelskiego – Jarosław Stawiarski

Prezydent Miasta Lublin – Krzysztof Żuk

Lubelski Kurator Oświaty – Teresa Misiuk

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Komisji Edukacji Narodowej w Lublinie

Fundacja Museion Norwid

Patronat medialny

TVP 3 Lublin

Polskie Radio Lublin

Kurier Lubelski

Podziękowanie

Pomysł na Konkurs Poetycki w Stylu Norwidowskim narodził się z pytania, czy współcześnie żyją, bądź żyli ludzie, którzy są dla młodych ludzi autorytetami? Odpowiedzi uczestników na te pytania okazują się niezwykle interesujące ze względu na rozległość indywidualnych wyborów i inspirują do stawiania nowych, powiązanych z myślą Norwidowską i wartościami reprezentowanymi przez patrona naszego liceum. Pierwsza edycja konkursu stała się niezwykle okazją do uświetnienia Obchodów Roku Norwidowskiego, ale także godnego uczczenia 90-lecia Jubileuszu Naszej Szkoły.

W imieniu organizatorów konkursu pragnę serdecznie podziękować p. prof. dr. hab. Piotrowi Chlebowskemu, p. dr Annie Marcińczak i dr. Patrykowi Iwańczykowi za poświęcony czas i zaangażowanie w pracę Jury. Dziękuję również opiekunom za rozpropagowanie informacji o konkursie wśród młodzieży oraz merytoryczną pomoc udzieloną podopiecznym. Dziękuję młodzieży za podjęcie trudu interpretacji tegorocznego motywu kultu wielkich ludzi, ukazania oryginalnego podejścia do tematu i życzę sukcesów w kolejnych edycjach.

Rozstrzygnięcie konkursu miało miejsce 20 stycznia 2022 roku.

Agnieszka Aleksandrowicz

Prof. Piotr Chlebowski

Pracownik Ośrodka Badań nad Twórczością Cypriana Norwida KUL, zajmuje się twórczością Norwida, literaturą i kulturą XIX w., problematyką korespondencji sztuk oraz edytorstwem naukowym. Autor książek: Cypriana Norwida „Rzecz o wolności słowa”. Ku epopei chrześcijańskiej (Lublin 2000), Romantyczna silva rerum. O Norwidowym „Albumie Orbis” (Lublin 2009), Polihymnia CN 1. Studia i szkice interpretacyjne (Lublin 2019), Plihymnia CN 2. Studia i szkice interpretacyjne (Lublin 2019) oraz Przypowieść nazwana „Quidam”. Studia historycznoliterackie (Lublin 2021). Członek redakcji czasopisma „Studia Norwidiana” oraz krytycznej edycji Dzieł wszystkich Norwida.

Anna Marcińczak

Absolwentka filologii polskiej UMCS oraz Podyplomowych Studiów Muzeologicznych w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ. Kustosz Muzeum Józefa Czechowicza (Filia Muzeum Narodowego w Lublinie). Autorka wystaw i artykułów na temat życia literackiego Lublina. Współpracuje z kwartalnikiem literacko-artystycznym „Akcent”.

7

Patryk Iwańczyk

Absolwent filologii polskiej oraz informacji naukowej i bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa, na podstawie dysertacji pt. O sporcie inaczej. Felietony z tygodnika „Piłka Nożna” w ujęciu genologicznym (rozprawa została obroniona z wyróżnieniem w 2019 r. na UMCS; promotor: prof. dr hab. Maria Wojtak). Zainteresowania naukowe: genologia lingwistyczna, medioznawstwo filologiczne, tekstologia, etnolingwistyka, historia i teoria bibliografii. Autor kilkunastu opublikowanych artykułów naukowych, w większości dotyczących felietonistyki sportowej XX i XXI wieku. Obecnie nauczyciel bibliotekarz w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej im. KEN w Lublinie, w Wydziale Informacji i Informatyzacji.



*Portret Cypriana Norwida, ok. 1857
odbitka na papierze srebrwo-żelatynowym
24,5 × 14,9 cm
Biblioteka Narodowa*

Organizacja konkursu poetyckiego wśród młodzieży szkolnej w Roku Norwidowskim wydaje się sprawą nie tylko ze wszech miar słuszną, lecz wręcz naturalną. Oczywiście profil tego zdarzenia musiał uwzględniać swojego patrona – jego wrażliwość poetycką, podejmowaną tematykę, sposoby prezentacji świata przedstawionego i artykulacji refleksji, formy i formuły ulubione przez poetę. Poezja Norwida tak mocno skupiona na wartościach trwałych i nieprzemijalnych, w tym szczególnie na wartościach chrześcijańskich, wydaje się doskonałym punktem odniesienia dla współczesnego odbiorcy, tak mocno przecież dotkniętego kryzysem autorytetów i tożsamości, dotkniętego syndromem technicyzacji i cyfryzacji. Ten stan pogłębiła w ostatnim okresie pandemia, która silnie wzmocniła te nieprawidłowe tendencje – osłabienie bezpośrednich relacji międzyludzkich. Wkraczająca w ten odhumanizowany świat antropologiczna wizja Norwida uderza swoją mądrością i dojrzałością, pozwala dostrzec sens życia, zastąpić rozpacz nie tylko pokorą, ale przede wszystkim nadzieją. W tym kontekście należy czytać i rozpatrywać trzy nagrodzone w konkursie teksty poetyckie: Mały, wielki krok Armstronga; wiersz zaczynający się od słów: Dziecię Prawdy, kapane w kwiatach irysów... oraz Mój Stachura. Ale także inne zgłoszone do konkursu utwory, które podnoszą w sposób bezkompromisowy i niezwykle aktualny wizję wielkości. Ostatecznie nie chodzi tylko o ludzi wielkich, znane postacie historyczne czy znane aktualnie osobowości: polityków i uczonych, pisarzy i artystów... nie tylko o nich. W tych tekstach przebija głęboka i dojrzała myśl twórcy Vade-mecum: każdy z nas jest zwykłym człowiekiem, ale zarazem kimś niezwykłym, „kapłanem bezwiednym i niedojrzałym”. Są one także miarą odwagi młodych twórców: poezja bowiem – jak żaden inny rodzaj literatury – odśłania to, co najbardziej intymne, a czasem głęboko ukryte. Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że „za szybą ciemność wieczna, / I chłód nieziemski w przestworzach...”.

Prof. dr hab. Piotr Chlebowski

Ośrodek Badań nad Twórczością Cypriana Norwida KUL

I NAGRODA

Adrian Ćmil

*I Liceum Ogólnokształcące im. ONZ w Biłgoraju
nauczyciel – Jadwiga Oleszek*

MAŁY, WIELKI KROK ARMSTRONGA

Pozostawiony w pyłe ślad,
Dla żywiołu – bez wartości
Jak hołd oddany czym prędzej
zachłannej bogini mądrości,
Która z pogardą krzyczy:
Więcej! Któż ją nasyci?

11

Uznanie i chwała – zgubne mary
Czają się, podążają krok za krokiem,
A za szybą ciemność wieczna,
I chłód nieziemski w przestworzach...

Przed tobą Z i e m i a
Tak bliska, choć tak daleka...
Oto – popatrz, Neil, w dali został okrągły obłok,
Który z każdym piruetem coraz czulej
Patrzy, tęskni, czeka...

II NAGRODA

Klaudia Babraj

*XI Liceum Ogólnokształcące im. M. Dąbrowskiej w Krakowie
nauczyciel – Katarzyna Gibek*

*** [DZIECIEŃCE PRAWDY]

Dziecię Prawdy¹, kapane w kwiatach irysów²...
Córko cesarza najwyższego...
Biała magnolio³, kobieca słodczy narodów...
Widząc twarz twoją bladą na zdjęciu,
Myślą ludzie czy...
Oddajesz się odpowiedniemu szczęściu?

Co chcesz – przez to co robisz – powiedzieć?
Że zostawiasz kraj, który kochasz,
Dla zwykłej miłości... ?
Że odwracasz się już na zawsze
Od niedawnej przeszłości?
„Zostawiasz nas...
... swoich ludzi?”
Proszą – Błagają –
„Tyle dobrego zrobiłaś, uratowałaś wiele istnień.
Nie rób tego! Nie opuszczaj nas!
NIE odchodź dla ZWYKŁEGO człowieka!”

Lecz ty nic z tego nie rozumiesz, ich słów i błagań.
Ja również.

Czy ci ludzie nie widzą tego, że to Twoja przyszłość?
Pokaż im! Pokaż!
Mimo twojej bladej twarzy... i splątanych myśli⁴...
Opowiedz im o miłości, której nie znają.
Uczuciu, dla którego można poświęcić wszystko.
Pokaż szczęście – miłość – przyszłość
I wszystko, czego właśnie ty chcesz.
Czego pragniesz...
Czego pragniesz, księżniczko Mako...?
Opowiedz o tym – Opowiedz, co oznacza twoje imię.
Przetłumacz dla nich zawarte w nim znaki kanji⁵.
Wyjaśnij ukrytą prawdę.

Oddaj swoje dawne ja jedwabnikom⁶...
Powiedz wszystkim czym jest miłość...

„Chcę, żebyście w końcu zrozumieli,
Że rzucam złocistą chryzantemę⁷,
Lecz nie zostawiam długowiecznej troski o Was
I mojego niezwykłego człowieka.”

¹ „Dziecię Prawdy”, to dosłowne tłumaczenie imienia „Mako”.

² Irysy w japońskiej kulturze symbolizują ducha wojownika, energię i siłę. Rodzice przygotowują dla swoich dzieci kąpiel w tych kwiatkach, by zapewnić im siłę w dorosłości.

³ Magnolia w japońskiej kulturze symbolizuje kobiecość i czystość.

⁴ „Mimo twojej bladej twarzy... i splątanych myśli...”. Mako Komuro przeszła zespół stresu pourazowego przez komentarze na temat jej małżeństwa z człowiekiem spoza rodziny cesarskiej.

⁵ Kanji – system znaków w języku japońskim. Jeden albo grupa dwóch lub trzech mogą oznaczać jedno słowo, np. (hosi) oznacza „gwiazda”.

⁶ Jedwabnik (motyl) – w kulturze japońskiej oznacza odejście zmarłej duszy. Tutaj symbolizuje odejście, pozostawienie za sobą przeszłości.

⁷ Złocista chryzantema widnieje na herbie obecnego cesarza Japonii.

III NAGRODA

Szymon Bagniewski

*Zespół Szkół Plastycznych im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy
nauczyciel – Renata Suchenke*

MÓJ STACHURA

*Maintenant me voici
désempérement libre...
Brault*

13

Czytam Twoje wiersze zasłyszane
Powtarzając je, snując się w myślach
Wędrujesz ze mną po świecie w nieznane
Z chlebakiem u pasa, w lasach
Z gitarą na grzbiecie, siadasz na scenie
Śpiewając teksty na swojej skene
I wszyscy wiedzą,
Że jesteś moim Stachurą

Wszyscy wiedzą, że to ty!
Ścinasz lasy, pisząc
Książkę, poezji piękno...
Siekiera to Twój przyjaciel
błędny ale konieczny.....?
Z przemijania.....?
Do niebytu
aż do głębi smutku do zniknięcia w nas!

Tłumacząc francuskie wiersze Brault'a
marząc o wolności...
Czujesz nad sobą zawołowaną pannę z siekierą

Piszesz prawą dłonią, lecz.....
.....
Pewnego dnia biała lokomotywa
Przetnie Twoje splukane czasem palce
.....
Wszyscy wiedzą,
Żeś mój Stachura.

Smutny nie możesz jednak,
Pogodzić się ze światem,
Wisząc ciężko na linie u szyi,
Nie zważając na otwarte żyły
Zasypiasz...

...i nie zbudzisz się

Lecz oni wszyscy wiedzą
Żeś moim Stachurą.

Zmyślone, a prawdziwe życie – powierzyłeś poezji.
Potwierdziłeś to tragiczną śmiercią poety!

Twoja sztuka wciąż w myślach, uczuciach rozkwita na nowo,
Wybudza się z lodowatego snu
Morfeusza.....
wzrusza, wzbija się i wypuszcza w błękitną toń,
.....
A tyzrozpaczony swą wolnością i w nią zatopiony...
O mój Stachuro...

WYRÓŻNIENIE

Martyna Ufniarz

*II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie
nauczyciel – Jadwiga Lis*

ODESZŁAŚ, BY WRÓCIĆ...

Coś Ty ludziom zrobiła. Ewo¹,
Że Cię pragną sławić.
Zabiwszy pierwej?

Czy uczyłaś się pilnie?
Czy służyłaś Polsce?
Czy Bogu wierna byłaś?
Czy bez chwały leczyłaś chorych,
W zaciszu opatrując rany po kulach?

A potem
Mierzyłaś się z własną pieśnią.
Swoją lirą walczyłaś na wzór Orfeusza,
Wyprowadzając z krainy śmierci
Dusze pogubione,
Samotne,
Cierpiące,
Wzgardzone.
Niestraszny był Ci jeździec na gniadym koniu.

A potem
Kawałek papieru z wyrokiem,
Schowany w kieszeni chorego.
Na nim pieczętka i podpis
Zapisały niezgodę na jego śmierć
I Twoje miejsce
Na Górze Pietralewickiej,
Jeszcze w mroku.
Bez habitu.
Ze słowami modlitwy.

A teraz
Pozostało tylko śpiewać:
Beati misericordes.
Choć i tak jest to za mało...

¹ *Bł. siostra Maria Ewa od
Opatrzności, Bogumiła Noiszewska (1885–1942), lekarz i na-
uczyciel, od lipca 1919 r. siostra
Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego
Poczęcia NMP.
Rozstrzelana 19 grudnia 1942 r.
w Słonimie (obecnie Białoruś) za
ratowanie Żydów, została beatyfi-
kowana przez Ojca Świętego Jana
Pawła II w 1999 r.*

WYRÓŻNIENIE

Bartosz Wójcik

*Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. J. Chelmońskiego
w Nałęczowie
nauczyciel – Jolanta Woźniakowska*

RAPSOD O POECIE

16

Czytałem o tobie
Życia zabrakło by Cię znać
Choć jak trudne być musiało
Marazmem przepełnione cierpienie
Tych ostatnich dni

Mówili o tobie
Że wiedzieć chcesz
Wszystko
Natłok pytań zadawanych
W ogrodzie nauk zrodzonych

Jednak to było ot kilka miesięcy
Starczące byś zmienił odcień
Wnętrza swego życia
Na chwilę spokojne beznamiętnej ciszy

Czy wiedziałeś o tym że za drzwiami
Ostrzyła już kosę śmierć
Wieczności chcąc Cię podarować
I dlatego ta zmiana

Pisałeś wiele
O tragedii doczesnej bytu
O życiu pod batem walk i nacisków
Ukazując prawdziwe swe barwy

Przed stęchłym smrodem wojny
Wieszcz ludzkiej żalości cierpienia
Zniewolony umysł człowieczej udręki
Upada przed nieuniknionym

I doświadczając całej tej męki
Widząc spustoszone szyby kamienic
Warszawy szarej od pyłu walk
Zmieniłeś się

Mówiąc do końca o Bogu
Miłosiernym świecie dla ludzi
Pozbawionymi patosu wersami
Pełnym nadziei ocalenia

Zastanawiam się
Były proroku poezji
Kto pamięta o czym pisałeś
W świecie spustoszonych cieni

I nie znam na to odpowiedzi
Tak samo jak na to o zmianę
Twoją nagłą
I tego się już nie dowiem...

Nie mogę doczekać tego
Gdy o Ciebie Krzysztofie Kamilu upomni się niebo
Bębniąc w ziemię doczesnego życia
Nie mogę doczekać się tego...

WYRÓŻNIENIE

Zuzanna Sieczkowska

*II Liceum Ogólnokształcące im. Królowej Jadwigi w Toruniu
nauczyciel – Patrycja Jankowska*

SZEREGOWY DOSS

Wyciągnął doń dłoń
Ku jednemu człowiekowi.
Z żalem i rozpaczą
Przerzucił przez tors jegoż broń
I wypuścił w powietrze
Jakoby szeptanie:
„Jeszcze jeden, Panie”.

18

Gonił za oddechem
I szukał życia,
Pływając w krwi i pociskach,
Mijając się z grzechem.
A i tak oddanie
Wracał po kolejny żywot...
„...Jeszcze jeden, Panie”.

Jeszcze jeden uśmiech.
Jeszcze jedno ciało.
Jeszcze jeden dech.
Jeszcze jedno tchnienie.
Dajże mi ocalić...
„...Jeszcze jednego, Panie”.

Dziesiąte z kolei opuścił w dół ciało,
Krwistymi dłońmi otarł młode lico
I wciąż mu było mało.
Mało mu serc bijących,
Które zamknął w dłoni
I mało nieobtartych skroni...
„...Jeszcze jednego, Panie”.

Ocean nadziei nadal w sobie miał,
Momentalnie jednak ciemność nastała,
A zaraz potem
Wdzięczność ocalonych ciał,
Od stóp do głów go oblała.

WYRÓŻNIENIE

Dawid Jankowski

*I Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Jagiełły w Sieradzu
nauczyciel – Magdalena Pacholik*

KAMIENNA DATA

19

Twoja samotnia
Chrystusowym postem się stała
Hartem duszy i ciała
Łyżką wody na pustynnym skwarze
Występn! Nie zmusili Cię niczym abyś znienawidził
Miłowałeś!
Odwróciłem kartkę kalendarza
Jedna data kamienna – dwunasty września
Stało się!
Bożą wolę wykonały ludzkie ręce
Biały ołtarz otoczyły tłumy
Ty pokorny, pogrążony w cichej modlitwie, ze spuszczonego wzrokiem
Kłęczysz, ciągle kłęczysz
Słyszysz duszo anielskie głosy, które po stokroć powtarza echo?
Błogosławiony! Błogosławiony!
Czekasz, jakbyś nie czuł się godny
Stuk! Stuk!
Podróżny kostur uderza w Piotrową Bramę
Spoglądasz na Różę – promienieje, patrzy, widzi Słońce
Otwierają się przed Tobą Radwanie III wrota świętości
Zmęczony dotarłeś do domu
Blask witającego Cię odbija się w Twoich oczach
Nic nie mów
Przebyłeś długą drogę z cierni
Boso
Sam w tłumie ślepców
Niewidzialny, choć widoczny
Silny duchem wiary dawałeś siłę opadłym z sił
Chorym, umierającym
Kapelanie AK
Biskupie
Kardynale
Prymasie Tysiąclecia
Człowieku zniewolony miłością
Spóźniliśmy się
Przejrzeliśmy po zmroku
Odszedłeś wezwany, ale nie zostawiłeś na ziemi nikogo obcego, złego
ani kata
Płaczą po Tobie siostry, bracia, matki, ojcowie
Płacze biel i czerwień
Nie zmusili Cię niczym żebyś znienawidził
Miłujesz!

WYRÓŻNIENIE

Katarzyna Kołodziejczak

*Liceum Ogólnokształcące nr III im. Wł. Broniewskiego
w Ostrowcu Świętokrzyskim
nauczyciel – Ewa Dobrowolska*

FENIKS NASZ PIŁSUDSKI

Kim żeś jest Piłsudski?

Że walczysz za Ojczyznę,

Że twa szabla w ogniu słońca skinie,
krwią zaleje, pęknie a nie zginie.

Walczysz, nie ulegasz pod ciężarem cara.

Co jego dusza krwi wymaga.

Nie poddajesz się, nie znikasz

Bo twa sprawa pospolita.

Choć byś umarł w gmachu świata

Nie znikniesz ...

Bo twą sprawą Polska, P o l s k a R z e c z y p o s p o l i t a !

Kim żeś jest patrioto pierworodny?

Że przed Twe oblicza,

Żołnierze pełni dumy i odwagi klęczą.

Boś ty prawdą, boś ty życiem

Bo za Tobą pójda choćby przed same Boga oblicze.

Ręką skiniesz, a za Tobą Legiony pójda

Walczyć za granicę.

Za Polskę Piastów, Jagiellonów

Co bezczelny czarnym krzyżem opasany,

Pies zagarnął i zhańbił.

Lecz orzeł broni gniazda swego

I choćby zginie, powstanie z popiołu,

jak feniks skrzydłami piekielnymi zatrzepoce.

Użyje swej potęgi, wydłubie oczy, serce wyrwie.

Bo żeś tę koronę zhańbił.

Ale wiedz, że co upadło, wnet nie zniknie.

A gdy usłyszysz pieśń legionów

Legionów P o l s k i e j K o r o n y !

Wiedz że to twój koniec

Moskalu czernią ubarwiony.

Oto feniks, któregoś zniszczył a powstał,

By zniszczyć twój majestat.

Oto nasz wódz, marszałek

Nasz dowódca!

Ziukiem przez nas zwany.

Bój się, bo to twój koniec

moskalu czernią ubarwiony.

Kim żeś jest Marszałku?

Że dla Ciebie hejnał grają.

A twe imię w pieśniach wygrywają.

Że przed tobą Wawel klęczy.

Kim żeś jest legendo nasza?...

Że choć umarł, nie giniesz z tego świata.

Nadal walczysz, bronisz naszą Polską matkę.

Co się odrodziła w pocie czoła.

Pilnujesz, by została, była wieczna, nieucichła.

Niech się kłóca, mordują, hańbią swą głupotą.

Lecz niech wiedzą, że pilnujesz, patrzysz z góry.

Nie odwrócisz wzroku, bo to twoje dzieło,

Bo to Ty ją odzyskałeś.

To Tyś jej serce oddał.

Dzięki tobie dziś mówimy:

To Polska, to nasz język, to nasz naród.

Przypominasz, że choć garstką byliśmy,

To my zwyciężyliśmy, to my jesteśmy diabłami.

I niech sobie zapamięta każdy, kto zwątpił.

A temu kto zadrwił z nas, stąp z niebios i przekaz głośno,

Że to twój kraj, a tyś naszym bohaterem,

naszym godłem

Naszym jedynym wybawicielem.

I miej to na uwadze,

Boś ty nasz dowódca, nasz Piłsudski,

Nasz marszałek.

WYRÓŻNIENIE

Malwina Kępa

*Zespół Szkół Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie
nauczyciel – Agnieszka Aleksandrowicz*

PRZEKWITŁ CHMIEL¹

Niezależnie od wyznania
Drogę do wiecznego otwiera spokoju,
Przytrzymuje drzwi i przepuszcza w progu.
Śmierć wszystkim się kłania.

Skromna stokrotka, dumny słonecznik.
Mlecz, ale nigdy nie dmuchawiec.
Nad twoim ciałem w sposób czarowny
Zastęp kwiatów maluje dziś taniec.

Srebrne nici na wrzecionie.
Dłonie tworzące historie
Niezliczone...
Przekwitł chmiel...

¹ Wiersz poświęcony pamięci
Henryka Jerzego Chmielewskiego,
grafika, publicysty, autora
„Tytusa, Romka i A'Tomka”

WYRÓŻNIENIE

Szymon Perlicki

*V Liceum Ogólnokształcące we Wrocławiu im. Generała J. Jasińskiego
we Wrocławiu
nauczyciel – Anna Tracz-Molasy*

KOMPUTER TURINGA

Byłem u ciebie w te dni końca,
Nagłego urwania,
Straty dziedzictwa,
Utraty szacunku,
Gdy sumienie podpowiada:
To koniec, czas iść z tego świata”.

23

Byłem u ciebie w dni te końca,
Gdy z dnia na dzień
Niewidoczny bardziej
Niczym niedoceniony anioł stróż
Uratowawszy życia do nieba odlatywałeś
A ocalali komentowali
„Cóż za szczęście mieliśmy!
Jak dobrze przemyślane!”

Byłem u ciebie w te dni, Alanie!
Którego umysł dla swej lotności
Orlej, i szybkości, i finezji,
I precyzyjnych szlifów, jak wykwalifikowany jubiler,
Przyszłość przewidywał
Niczym delficka wyrocznia
Plany tajne przywódców
Zgniłej ideologii panów
Narodu, w zarodku
W czeluści Tartaru zrzucać pozwalał!

A gdy rzezi dobiegło końca,
Twoja myśl czasy wyprzedzająca
Boskiej natury świata umożliwiła
Jak przez lupę oglądanie
I tajemnic stworzenia odkrywanie

To właśnie Ty!
Mądrość Aleksandryjskiej Biblioteki
Dotychczas nielicznym znana
Niczym Prometeusz ogień
Człowiekowi podarowałeś
Karę znosząc nie mniejszą
Kiedy to orzeł społeczeństwa
Niewdzięcznego mękę codzienną
Tobie zadawał!

I oto jak Erynie zemsty nie poniechałeś
Świata cenny skarb odbierając
Kosztując zatrutego jabłka niezgody
Zniszczony przez tych, którzy dali Ci życie
Przez tych, którym Ty dałeś życie

Paulina Tokarczyk

*Zespół Szkół Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie
nauczyciel – Agnieszka Aleksandrowicz*

KRÓLOWA LUDZKICH SERC

Królowa ludzkich serc
Ta która człowieka widziała
w każdym ludzkim istnieniu
ta która przekraczała granice
ta która wychodziła poza ramy
ta którą żegnały miliony

Zapłakał za nią prosty lud
zapłakał za nią świat
błysk w Paryżu wstrzymał czas
A ona została...
... królowa serc...

Karolina Kawiak

*Zespół Szkół Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie
nauczyciel – Agnieszka Aleksandrowicz*

WANDA PÓŁTAWSKA

I ty przeżyłaś z nielicznych
do teraz,
Od śmierci ociekłaś,
W obliczu trudnej sprawy walczyłaś.

Twojej duszy i ciała pokrytego bliznami historii
nie mogą docenić uczeni tego wieku.
Walczyć o wolność,
serca tych, którzy teraz nie pamiętają.

26

Oczy tonące, zamarłe w szaro białych pasiakach i niemieckich stosach.
Nie niesie się echo za tobą
wśród młodych umysłów.
O n i e d o c e n i a n a legendo!

Czemu twoje słowa nie są pokarmem dla młodych ludzi
O n i e d o c e n i o n a legendo!

PRAWO

Coś Ty uczynił, wzgardzony kochanku.
Że piękna Maria nie widziała Ciebie,
Dama z pierścieniem...

Coś Ty uczynił, mijany poeto.
Że życie twoje – samotność, cierpienie,
Śmierć w zapomnieniu...

Coś Ty uczynił, nieznany proroku.
Syn ninał pismo, tak jak przewidziałeś,
Spomniał wnuk – Miriam...

Coś Ty uczynił, strudzony tułacz.
Że Ci nie dano za życia i śmierci
Spocząć w pokoju...

Coś Ty uczynił, filozofie dziejów,
Odwieczne prawo sprzecznym odkrywając.
Sam się w nie pisać...

THE BEATLES RINGO STARR

Ten w płytach najniżej-
W sercu jesteś wielki!
Po co stawać wyżej?
Zapomniany, poza skalą
Jak te stare znicze-
Wciąż się palą, lecz nie czujesz
Ciepła nagim ognia biczem...

Bębny te w twoim zanadrzu –
Uderz mocniej w metrum takt,
Wytłumiony w końcu sali
Czy to spisek, może pakt?
W sercu zawsze będziesz wielki,
W sercu możesz ciągle grać,
Zamiast w starym teledysku
Z parasolem sobie stać.

Wielkie sławy, komercyjność-
Czy to jest znaczenie twórcze?
Przebij się przez wszystkie hejty,
Przebij posty, myśli zbiorcze!
Zawsze z dołu na okładce
Dla mnie będziesz z samej góry,
Patrząc się na Ciebie z dołu,
Gdy wyłaniasz się spod rury.

MICHAEL KRÓL SŁOWIKÓW JACKSON

I. Miałeś tak niewiele przeżytych dni.
Świat osamotniony, ludzie zasmuceni.
Kiks, luka serca...
Noce bardziej czarne.
Dni bez słońca, choć słońce dopiero się budzi do życia.

II. Choć Twej osoby nie poznać mi było zaszczytem,
To dobrze Cię pamiętam Michaelu.
Twój śpiew rozchodzi się po świecie, uszczęśliwiając wszelkie
stworzenie.
Pustka znika, koniec łkania ciężkich łez.

III. Jak kwiaty wiosenne przeszywają nadzieją, tak i ty kwiatem dla
ludzkości.
Dar, nadzieja, miód dla uszu...

IV. Pamiętam Cię Michaelu.
Którego usta kwieciły łąki, lud i serca rozmrażały.
Sztuka, sztuką większą się stawiała.
Słowik słowikowi dorównywał, a Ty ich przewyższać musiałeś.

V. Pamiętam Cię Michaelu.
Pamiętamy, ile pracy we wszystko wkładałeś.
Miłość sztuce, serce mocniejszym grzmotem wali
jak lokomotywa po szynach pędzi bez przeszkody.

VI. Szczęście w utworach twoich na ludzi przelewane.
Ucha nastawiali, a zegar tykał coraz szybciej,
Serce już jak grzmot podwójny,
nie jeden, a cztery miliony mil w sekund trzy przeleciał...
Fakt, faktu dorównywał.
Człowiek słabszy, kruchy...
jak piernik wigilijny!

VII. Gwiazda przeleciała... tyle po niej w oczach ludzi.
Na takie gwiazdy nikt nie był gotów.
Jak wypowiadać życzenia – kiedy nadzieja umiera...
Ostatnia?? Nie... pierwsza.

VIII. Pamiętam Cię Michaelu.
Wszyscy pamiętamy.
Pokój pusty pozostawiłeś
I dom echem przesiąknął, twego głosu tak obsłuchany.
Gąbka wsiąka wodę i wysycha.
lecz Ty nie wyschniesz... Nigdy!

IX. Królu, czy warto było tego Twoje serce burzą przeszyte?!
 Wszelka ludzkość umarła... w duchu.
 Duch czysty, lecz nasączony tobą.
 Dusza i umysł ich gąbką się stała...
 Nie, nie wyschnie... Już nigdy.

X. Błyskawica jasna stać może się cieniem
 Bardziej czarnym .niż czarne noce ,
 Kiedy upadek Twój królu z tronu powali ludzi na kolana.
 Osłabiony się stałeś!
 Sztuka dla sztuki ukryta... za wieńcem goryczy.
 Oburzenie...!
 Błąd tak mały jak wielka skała przyciska... do bardziej czarnej ziemi.
 Choć nadzieję mają wszyscy, że nie chciał...
 U progu życia wszystko przypomniane-
 na diamencie pojawia się rysa...

XI. A może Ty pamiętasz?... Michaelu.
 Czy pamiętasz, jak światła świecące słońcem na Ciebie rozjaśniały
 życie?
 Teraz nijakie pozostaną...
 Blask bardziej jasny...
 Choć bardziej czarny, czarniejszy niż najbardziej czarna noc.
 Czy Ty to pamiętasz Królu?... Pamiętasz?!...

XII. Smutek przeszywał mnie, choć nie znałam Cię wcale...
 Lecz nadzieję taką miałam,
 Taką jak każde bożyszcze tego świata...
 Ze zgorzkniałą duszą przez ten czarny blask...
 Nadzieję w to, że zegar choć wykończony działać i nie przestanie.
 Nadzieją w to, że burza rozszalała nie ucichnie.
 Tylko będzie wieczna, lecz już mniej piorunów.
 „Burza musi przeżyć”
 – Chóralnym głosem powtarzał każdy oślepiany tym Blaskiem,
 Który był coraz bardziej jasny i coraz bliżej.
 To już nie był Blask coraz bardziej czarny,
 Teraz przyszedł ten , który skrada zmysły i oślepia...
 Czteryście milionów mil w sekund trzy przeleciał i błysną światłem,
 Które teraz już oślepiło... wszystkich.
 Oślepiło... Stało się już bardziej czarne niż noce bardziej czarne.

XIII. „Czarny lub Biały” – słowikowy głos mówił.
 Pięcioro braci zaś „To moja jest dziewczyna”
 Pamiętasz to dobrze Michaelu.
 Wszystko stało się teraz tak szybkie, lecz długie...
 Czy to życie przeleciało?...
 Ty wydychasz ostatnie tchnienie na łożu twardszym niż skała.
 Bo ludzie bez szczęścia pozostaną.
 Lud bez Króla.

XIV. Pamiętam Cię Michaelu z opowieści twoich ust.
 Wszyscy pamiętamy to szczęście,
 Które jak wieżowce nagle runęło bez zapowiedzi,
 Choć zapowiedź ty znałeś.
 Mimo, że na diamencie rysa...
 Szczęście to można jeszcze wycisnąć z gąbki,
 Która nigdy nie wyschnie...!!!

UMARŁE POEMATY

Karmione prostotą lata posługi, które
postaciom skradły ich dawne dzieje,
Skazały medaliony, zdemaskowały literatów i odebrały
mowy hymnom wyniosłym.

Kolejni zjadacze chleba,
jak zeszłoroczny śnieg zapomniani,
a kto cierpi przez tą karę?
Jeśli jakoby, to w pokoleniu innowacji zanika
historia najczystszych serc.

Kapitulowali wybawiciele ciemnoty świata,
zabrakło im miejsca
już od dawna zasłużonego.
Pseudo – istoty skarciły Bohaterów
patetycznych uczuć czasów dzisiejszych.
Jankowskiego, który podgryzł dusze kunsztem Evviva l'arte,
stłamszone podstępny progresem.

Potrzeba zachować czas w panteonie kreowanym
przez humanoidy i dusze bezwiednie
Chylące się ku nowemu jutrze.

MÓJ KRAJ DUMNY

32

patrzyłam i widziałam ulice opustoszałe;
patrzyłam i widziałam rodziny rozbite;
patrzyłam i widziałam serca skruszone;
patrzyłam i widziałam, mój kraj;
mój kraj biedny, zraniony;
mój kraj kochany, najdroższy;
mój kraj nagi i krwią zbryzgany;
mój kraj, Polska, a w nim ludzie.
ludzie waleczni, odważni;
ludzie, co za ojczyznę pójdą w bój;
ludzie pobożni, mężni;
ludzie, których czasu przekrój,
już nie przeraża.
dorastałam na naszych dolinach zielonych;
dorastałam, słysząc jak mama uwagę zwraca;
dorastałam w tych budynkach z cegieł brudnoczerwonych;
dorastałam, a ze mną dorastał mój kraj;
może kiedyś osiągnę dla Polski dużo;
i może kiedyś, jak Wałęsa, nobla otrzymam;
może kiedyś mój kraj ze mnie dumnym będzie;
a później powiem szczerze, że Polskę kocham.

Hanna Łagódka

*Zespół Szkół Zawodowych w Rawiczu
nauczyciel – Sabina Kasprzak*

TEŚKNOTA
(O KRZYSZTOFIE KRAWCZYKU)

I

Światła zgasły na scenie, po której stapałeś
Nie słychać ani pomruku wśród cieni
Więc gdzie ty się podziałeś?

Szukać nowych na próżno, bo i tak nie znajdziesz
Głos jedynie w głowie rozbrzmiewa
Więc gdzie ty się podziałeś?

33

Roztańczyłeś, rozśpiewałeś ludzi przez lata
A teraz zniknąłeś gdzieś, nikomu nie powiedziawszy
Więc gdzie ty się podziałeś?

II

Każdego rozkochaleś w muzyce swojej
Zabawiałeś czas długi mimo że sam rady nie dawałeś
Przeżyłeś wiele zła i sam byłeś zły czas pewien
Zagubiłeś się w tym świecie.

Przeżyłeś więcej niż niejeden, więcej przecierpiałeś
Ale zawróciłeś dobrem kierowany
I żyłeś w szczęściu, a i tak zaginałeś

III

Każdego z nas czegoś nauczyłeś
I mimo że gdzieś w niewiadomą zniknąłeś
I wiadomym jest, że już nie powrócisz
Dlatego Krzysztofie, co się zwie Krawczyk
Czy jesteś świadomy, ile swym życiem ludzi nauczyłeś?

WISŁAWA SZYMBORSKA

Czasem gdy patrzę w polską poezję, na twarzy zjawia się smutek...
Może pisać takie akapity mogę Ja?
Ale jak? Skoro Ty rodząc się, otrzymałaś wspaniały dar.
Na początku tak z rzadka lubiłaś pisać wiersze,
Gdy udział w literackim życiu Krakowa zaczęłaś brać,
Nikt nie wiedział, że poetycki odmienisz świat...
A teraz można Cię z własnym idolem porównywać,
Bo choć Miłosz był wybitnym artystą,
To w Twych rzędach liter można było zobaczyć swoją przyszłość...
I wieki przeżyjesz, mimo że wiecznemu snu już się nie wywiniesz.
Twoje wersy, utknęły w moim sercu na dłużej niż ta zła chwila...
Wybitna Poetko, czemu wołałaś zasnąć na zawsze niż wyjść do kina?
Wielkie jest moje nieszczęście, gdy wiem, że żyje na świecie, na którym
nie ma Ciebie,
lecz gdy czytam *Nic dwa razy*, to się cieszę, że ty przeżyłaś już swój
raz.
Twój styl taki wyjątkowy, zakochać można się od pierwszych liter,
Nawet gdy ledwo zdążyły złożyć z siebie wyrazy.
Nie znam drugiej takiej kobiety, która w ręku z papierosem
Wygląda lepiej niż najwznioślejsze damy ..
Już ten włos siwy,
Był ci do twarzy.
I choć zawsze skromna byłaś, kalkulator by .nie zliczył
Ile serc wierszami podbiłaś.
Gdzie moje serce mogę znaleźć?
Czy u Szekspira ? Może u Homera?
Nie, ono leży u tej Pani, co skrzydełek lubi się najeść... –
U Wisławy, której pomnik stoi nie jeden,
Czytają go ludzie na całym świecie,
A ona sama pisze wiersze, dla aniołków gdzieś w niebie...
Wiersze, które pisała jeszcze będąc tu na świecie,
Te same, które czytała, gdy ja byłam jeszcze małą,
Te same, które wyryły w mojej głowie się na pustej kartce,
O ludziach, którzy kochali się na kiedyś na zawsze i te,
Które namawiały do zastanowienia, czym jest róża... .
Teraz, gdy czytam je sobie sama, każdy wers na nowo
Moje uczucia do nich odnawia, za każdym razem
Tak jakbym ich jeszcze nie znała, chwilę się nad słowami
zastanawiam....

WYWYŻSZONY PRZEZ LUD SWÓJ I PANA SWEGO

O Wielki Panie, Tyś nam zesłał ucznia Swego
do tych najbardziej potrzebujących...
Pośród lud swój pogubiony co w mroku krążył i nie umiał odnaleźć
światłości.
Nad wszystkich wywyższony.
Takowy piękny gest w nas samych żeś uczynił.
Co ukłuło pięknem i dobrocią z Twojej strony wprost w serce me kruche,
które rośnie ze szczęścia tego, że dziś mogę słyszeć wołanie narodu
naszego.
Iskierka Nadziei od ludu Twego pofrunęła ku tronowi Najjaśniejszego.
Karolu Wielki przed Twoim majestatem uklon chcę złożyć,
licząc, że klękając przed Tobą chlubię Najwyższego.
Turkawko śnieżnobiała co miłości Bożej żeś tyle zaznała.
Któryś jedyny w Janie Apostole odkrył Siebie,
za pomocą ducha swego, ze wszystkich wybranego.
Ach tak wyjątkowego!
Tyś wyróżniony, boś pokorą świecił.
Tyś zasłużył, boś przykładem szczerym.
Tyś waleczny, boś złem nie ulęknięty!
Tyś Ojcem naszym co swe ślepe dzieci drogą miłości wiódł,
Do Boga prawdziwego Ojca Swego, jak i naszego.
Wzorce coś nas opuścił, lecz w sercach naszych żyjesz!
Tyś na wieczności z nami, będąc powinien...
Tyś genezą jestestwa naszego!
Twoje czyste serce – bielą Najwyższego.
Wywyższony przez lud swój i Pana swego.
Święty Polaku coś Miłością Bożą i odwagą okrył naród cały.
Boś Ty najjaśniejszy przykład strzeżony,
Bądź pochwalony!

WIECZNY?

Tęsknota – zagościła w naszych myślach
Smutek... ból... rozpacz

Kiedyś na kremówki w Wadowicach...
Teraz? Teraz refleksje na ulicach —
Cóż zostało w sercach?
Postać?... Majestat?
Mówią –
To Ty... jak gwiazda na niebie
To właśnie do Ciebie... idziemy-
-Słyszać dzwony... nasz wybrany
Przez cały świat zaakceptowany-
Mówią –
-Pokój nastał!... dzięki Tobie
Religie jednoczą się ku sobie
Na pielgrzymki ludzie kroczą
Swe grzechy na plecach noszą...
Czytają...
Podziwiają...
Wspominają...
Czy żyją Tobą?

Czyś Ty wielki?
Wierzyć trzeba!
Trzymać w sercach... Jego łaskę!

PIEŚNI DEMARCZYK

Tyś zimna-będąca na górze,
Z twojej poezji letnie ciepło płynie.
Twoja osoba wielkich teatrów nie ominie,
Wspinając się po nutach na światowe wzgórze!

Stając się częścią aktorskiego mitu,
Tworząc serce teatru...
Poprzez kurtynę: z czerwonego aksamitu.
Czułaś na szyi powiew wiosennego wiatru?

37

Swoim przedstawieniom nie dając limitu.

Nazywali cię czarnym aniołem,
Bo jak anioł skrzydła rozwijałaś
W ubiorze: zbliżonym do koloru popiołem,
Gdzie cały świat w rękach trzymałaś...
Który słuchał twego głosu z delikatności fijołem!

O twoim wizerunku piszą poeci-
Kiedy Pani zaczęła pisać o takich piosenki?
Do kobiecej głowy nuta muzy klasycznej wleci,
A głos ten dla świata krzyknie donośnie „Dzięki!”
Za to, że byłaś na Ziemi,
Czerń zamieniając w anielskiej sukni bieli.

Po dziś dzień czciciele piszą do Ciebie
Tęskniąc za Twojego śpiewu tchnieniem.

Lecz usłyszą anielski chór w niebie!
I zauważą gwiazdę-z twoim wokalnym zabłyśnięciem.

Katarzyna Łokaj

I Liceum Ogólnokształcące im. ONZ w Biłgoraju
nauczyciel – Elżbieta Cirył

NAUCZYCIEL JEDNOŚCI

Niezwykłym był od zawsze chłopakiem –
Aż został najbardziej znanym na świecie Polakiem;
Przed laty przechadzał się ulicami Wadowic,
Nim zaczął z najwyższych przemawiać mównic.

Podziały narodowo-religijne niwelował,
Łatwo najgorsze przewinienia darował:
W Imię Chrystusa burzył mury
N i e n a w i ś c i!

38

Powiedział wiele mądrych słów,
słuchało Go tysiącę pielgrzymów;
Chciał byśmy więcej od siebie wymagali
i do osiągnięcia świętości się przybliżali.

Nieważny kolor – rasa – wyznanie –
To Jego główne zawołanie.
Bo miarą człowieka jest dawanie
M i ł o ś c i!

– Sumienia całego świata ukształtowałeś...

.....

Bądź! Prowadź! – -

MŁODA SFINKS

W nadymionych wargach – wzbyte tumany!
S E R C E
na popielnych wsparciach się odrodzi
ze ściśniętą grdyką.

Pomniki nagie, głowy abstrakcji,
M I Ł O Ś C I
klątwę niesie sfinks koci!

To miasta Poznań
„Niebieski Dwór” poetów gani
i roztopia w rękach...

Czytam – niezwrocnie!
Obrazy przeczuwać...
Jaka to wielka jaka ciężka
nadzieja. Wertuję Zuzannę Bartoszek.

MALALA

Ziemia więzieniem dla dusz czystych,
Wolność trudno rozpoznać, tkwiąc w jej murach.
Od wieków człowieczeństwo odbierane
Przez starców głuchych – żadnych trucizny
Dla dziewcząt władających słowem Bożym.
Gdy rozwścieczony płomień nadziei czuł wolę zemrzeć przedwcześnie
Ona! – lewą skroń prometejską wysoko wzniosła...

40

Intifada odziana w cyklamenową chustę
Słuchajcie ludy! – usłyszycie veto w kolorze sepii,
Nie dziecko, lecz weteranka arcy – szlachetna,
Jej tarczą wieczne pióro oraz księga prawd absolutnych.
Sprawiedliwości niesie wyzwolenie,
Nie woła o sukurs, nie roni łez goryczy,
Krzyczy — abyśmy mogły zostać usłyszane.

.....

Idą panny z tarczami szkarłatnymi,
Już na ciszę nie zezwolą,
Pobladłych oszustów minionych racji uśmierzą...
Wraz z milczeniem ginie marazm,
Epoka erudycji nietrwożnej nastanie,
Z rozkazu kapłanek, które za młodu pragnęły jednego:
Być jak Malala.

Franciszek Kalinowski

*Zespół Szkół Handlowych w Bydgoszczy
nauczyciel – Beata Zych*

DZIESIĘCIU NEPALCZYKÓW

Synowie gór, synowce ziemi!
Pełni sił, wigoru, odwagi,
Nadal czekamy.

Czekamy aż dłońmi waszemi,
Muśniemy szczyt ten mroźny, nagi.
Nadzieję mamy,

Że dostąpicie sławy i chwały,
Że zębom gór i śnieżnej pianie,
Nie ustąpicie.

Dzieło wasze pozna świat cały
I czas nowy dla was nastanie
Na góry szczycie.

Czekać was będzie Synaj nowy,
Który powtórnie was powije
Pielgrzymów świata.

I tak dotkniecie zmarzłej głowy,
Każdy z was to wszystko przeżyje
Przeżyje lata

DO MARSZAŁKA

Bądź pozdrowiony piewco wolności
na Wileńszczyźnie szlachecko zrodzony.
Zamiast kitla i pewnej przyszłości
w syberyjskich łachmanach nie zaznałeś litości.

Nie raz byłeś więziony,
chodziłeś krętymi drogami,
wszelkie zamachy przetrwałeś,
opatrności twoimi sługami.

42

Prezydentem zostać nie chciałeś,
pewnie miałeś ku temu powody.
Inne wartości wybrałeś,
szukając spokoju i zgody.

Autorytetem będąc dla wielu,
porywałeś odwagą i męstwem.
Zamiast starości w spokoju,
nieuleczalnie chory poległeś.

Twa śmierć niejednego zdumiała,
płacz ludzki niósł się żebraczy.
Kondukt żałobny bez końca
żegnał twą trumnę w rozpacz.

W podróży znalazłeś się znowu,
utęsknienie kraj ogarnęło.
Two serce wróciło do matki,
w wileńskim grobie zasnęło.

Karolina Komar

*Zespół Szkół Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie
nauczyciel – Agnieszka Aleksandrowicz*

PAMIĘCI KWIAT

Nad wszystkimi ludźmi ziemi.
Druga taka się nie zdarzy.
By wszyscy dowiedzieli,
Kto swym pięknem nas obdarzył.

Między swoimi różami,
Wśród ociążałych kamieni...
Liście drżą marzeniami,
A obłoki słów wymięli.

43

Ona w wierszu zostanie.
W każdej jego sylabie.
Dzisiaj czytam Twe korzenie
– pamiętam o Twojej osobie.

I tak na zawsze,
Wśród róż...

Anna Pyda

IX Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Lublinie
Beata Bojar

Irenie Sendlerowej...

TY

Ty, coś się wojennej zarazy nie bała,
A ludzkiej niedoli i biedzie sprzeciwiała.

Ty, coś potrafiła w spracowane ręce
Wziąć życia ludzkie i kres położyć ich męce.

44

Ty, co w obronie wyszydzanych stawiałaś,
O jak wiele współczucia dla bezdomnych miałaś.

Ty, coś umiała być matką sierotom,
Nie zważając na hołdy, honory ni złoto.

Ty jedna, która Żydów ratować chciałaś,
Ileż dobroci, miłości w swym sercu miałaś?

Ty ludzkie życie na wojnie ratowałaś,
Zawsze pokorą i dobrem się kierowałaś.

Ty, która śmierć nie raz ucałowałaś,
A honoru i godności, wyrwać sobie nie dałaś.

Ty, co nad chorymi morze łez wylałaś,
Jak wiele cierpienia w codzienności miałaś.

My dzisiaj wiernie o Tobie pamiętamy,
I za wszystkie Twoje czyny Cię wychwalamy.

CZŁOWIEK Z NADZIEI

45

Człowiek z NADZIEI
Którego wszyscy byli SPRAGNIENI
DZIAŁACZ związkowy
I DYSYDENT narodowy
Bliska mu była OPOZYCJA
A teraz SŁAWA historyczna
Urodził się w POPOWIE
Bo tak chcieli BOGOWIE
Przewodniczący SOLIDARNOŚCI
Położył kres BEZRADNOŚCI
Bo w PRL-u ciężko się żyło
I z pewnością wiele się ZNISZCZYŁO
A człowiek ten otrzymał NOBLA
I swego HONORU nigdy nie odda
W gdańskiej STOCZNI pracował
I całymi dniami HAROWAŁ
ELEKTRYKIEM był doskonałym
I PRZYWÓDCĄ wytrwałym
REPRESJE go spotkały
Lecz HARTU ducha nie złamały
W obradach OKRĄGŁEGO Stołu wziął udział
I podziw wśród KOMUNISTÓW wzbudzał
Został wreszcie prezydentem KRAJU
JEDYNEGO w swoim rodzaju
W tym STULECIU stał się jednym z najważniejszych ludzi
I nikogo to nie ZANUDZI
Bo jako WAŁĘSIZMY są znane
SFORMUŁOWANIA jego lubiane
Znany jest z ANTONIMÓW
PARADOKSÓW i zabawnych rymów
“Nie CHCEM, ale MUSZEM”, powiedział
A GŁOS jego długo jeszcze rozbrzmiewał
“Jestem ZA, a nawet PRZECIW”, wyznał
I dał do DYSKUSJI sygnał
Podobnie ja teraz moi PRZYJACIELE
Kończąc to całe PRZEDSTAWIENIE
Muszę się z Wami powoli POŻEGNAĆ
I wszelkie konflikty ZAŻEGNAĆ
Bo Lech Wałęsa jest wielkim człowiekiem i BASTA
Co we WSPÓŁCZESNĄ historię się wzrasta
Dlatego bądźmy mu wdzięczni POLACY
Jego wspaniali RODACY

JANUSZ KORCZAK

Pomoc

Tu ich azyl, tu ich spokój, lecz I on
Przez bestialstwo człowiecze zostanie zakłócony
By tylko po to, żeby napoić nieszczęsną ziemię
Krwia naszą, ileż Boże zniesiesz oglądając, gdy
Brat sprzeciwia się bratu? Choć I mam te biedne
Duszycki, które wciąż są zagubione, gdzie ich
Prawowici rodzice je zostawiły to I nadal łże
Że trafimy do miejsca, gdzie nasz ból zostanie ukojony
Wybacz mi boże me błędy jakie sprowadzam, lecz
Ślepy jestem na inne rozwiązanie, zbyt związany z ich
Uśmiechami i śmiechem jakim te dzieci mi dają, staram się
Jak mogę I razem z nimi krocze do ciebie, przy czym sam
Ścierając łzy z ich polików.

BIEL SZAT TWOICH

I

Niesiesz na swych barkach wielki ciężar
Niczym Atlas dźwigasz milion dusz
Niczym Syzyf próbujesz je ocalić przed cierpieniem
Rozpościerasz ręce jak...
... na Placu św. Piotra...

II

47

W tobie jednym jest nadzieja...
Nadzieja – góry przenosić potrafi
Nadzieja, która jest jak mały kanarek
Który znika... – przez sztuczkę –

III

Następco świętego Piotra...!
Jurodiwyju pośród cynicznych narodów świata!
Znawco ptasiego śpiewu i –
– stapania mrówek –
Usłysz wołanie... wołanie z mgieł
Widzisz pochód dzieci, które nie mogą...
... do Ziemi Świętej...

IV

Biel Twoich szat czystością niedoścignioną
Tyle zagrożeń... żadnej przyszłości...
Poczucie końca...
Zmiany... tylko w tobie nadzieja!

V

Wszędzie apologeci zmiany i oświecenia
Krzyczą, plują, syczą!
Zabić chcą Boga i zniszczyć tradycję!
– A w bieli szat twoich nadzieja...

VI

– Niesiesz kaganek zmiany
– W gmachu tradycji –
Wiesz, co zrobić trzeba,
Byśmy mogli przetrwać
Ty jeden możesz przerwać spór
I na nowo wzniecić płomień
Masz moc umieszczania gwiazd na nieboskłonie

– nieboskłonie dusz –
Ty jeden węzłem małżeńskim
Stare z Nowym związać możesz

VII

Mimo że Stare
– kochająca, pomarszczona żona
lepiej jest niż Nowe
– kochanka pachnąca –
Niesiesz zmiany, które mogą nas ocalić
– A w bieli szat twoich nadzieja...

Kacper Bychowski

*Powiatowy Zespół Szkół nr 3 w Wejherowie
nauczyciel – Sylwia Formela-Rohde*

WISŁAWIE

Wisława dziś pomarła,
Duszę poezji obdarta,
Następcy nie zrodziła,
Lecz wiele dzieci porodziła.

W 1996 ją ukoronowano,
By pokazać jak to jest być polskiej literatury mamą.
Limeryki, poezje, wierszyki,
Pomogły jej zaznać krytyki.

49

Kameralne życia miała,
Jakże bardzo Kornela kochała.
Taką miłością go darzyła,
Iż Kota w pustym mieszkaniu stworzyła.

Dwa razy kochać się tak nie da,
Wiele o tym wie róża spadająca z nieba.
My Cię Pani piękna uwielbiamy,
Bo nas nauczyłaś poetyckiej gwary.

Wiktoria Matysiewicz

*Zespół Szkół Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie
nauczyciel – Danuta Klimala-Brauze*

DO STANISŁAWY LESZCZYŃSKIEJ

Piękna niczym pierwszy blask słońca jasnego w dniu nowym
Głos, jak słowik co uszy z rana swoich dzieci pieści,
Gdy źle się w świecie dzieje, ona dobrze czyni,
Zawsze pomoże
Nie opuści mimo losu przeciwności
Jest zawsze
Była zawsze
I zawsze będzie
W sercach naszych złotych żyła, żyje i żyć będzie
Nie tylko ona mateczką zwana, nie bez przyczyny
Jako matkę,
Jej oczy szklą się na widok ludzkiej niedoli,
Ona nigdy nie będzie zapomniana
To ta mama

STANISŁAW SUPŁATOWICZ

51

Sat-Okh, długie pióro
Ojcem jego, wódz Wysoki orzeł
Matką – Biała głowa
On wie, mówi, przedstawia
To inicjowany wojownik
Oby nie uśmiercił buntownika
Nie porzucił, nie zaniedbał
Tylko on wie jak bezcenny dzierży skarb
Niech triumfuje – podąża
Nie nadaremnie wystroił się w szary płaszcz
Nie nadaremnie łagodnie maszeruje szarymi ulicami
To znak
Życie odebrało spokój lasu
W imię czego?
Za siedlisko podarowało beton
Zmienił miejsce, lecz co to zmienia
Pozostał sobą
Rzeźbi marzenia
Obnaża siebie samego ale w imię czego?!
Dzieli swoje doświadczenia
Promieniuje ukojeniem
Leczy dusze
Dusze co spokoju nie poznały
Sprowadza je do TERAZ
Jaka jest prawda?
On wie
Wszyscy inni już też...
Pozwól, dostrzeż
Otwórz ramiona szeroko
Weź wdech
Rozejrzyj się...
Ludzie to pytania on jest odpowiedzią

DZIWNOSĆ

52

Dziwny człowiek o dziwnym sercu
Dziwny ten pan – dziwna ta pani.
Dziwność świata pochyla się ku tej parze
Bogowie greccy dziwność dali im w darze.
Jan Paweł II kwili – ku usposobieniu ludzkiemu.
Pani w spodniach – garniturze
Pracuje w prywatnym – firmowym biurze.
Pan zaś w spódnicy – kremowym fartuchu
Sprząta, gotuje – dziećmi się zajmuje.
Franciszek kwili – ku usposobieniu ludzkiemu.
Człowiek na ulicy – krzyczy
O Panie, o Boże ratuj nas od złego.
Dziwnego nieba – piekielnego chaosu
O Matko oszczędź synom takiego losu!
Jan Paweł II kwili – ku usposobieniu ludzkiemu.
Boginie na Olimpie się zbuntowały
Po cichu władzę przejąć chciały.
Zaniedbały – swe obowiązki
Odnalazły ich – nowe troski.
Franciszek kwili – ku usposobieniu ludzkiemu.
Władając panami ich małej wioski
Boginie w lekki strach i obłęd popadły.
Państwa się walą – panie rządzić zaczynają.
Jan Paweł II kwili – ku usposobieniu ludzkiemu.

Bóg – Zeus w wir szału popadł
Powstał z tronu i piorunem w wioskę cisnął.
Ta pożaru języczkami się zajęła
Modlono się , aby cała nie spłonęła.
Jan Paweł II kwili – ku usposobieniu ludzkiemu.
Zeus zakrzyknął głosem silnym,
Ciężkim i mocnym jak Syzyfowa skała.
Kobieta ma być delikatna – niewinna
Chodzić w garniturze raczej nie powinna.
Franciszek kwili – ku usposobieniu ludzkiemu.
Dziwne poglądy – dziwne miary
Każdy naśmiewa się z takiej dziwnej pary.
Mężczyźnie nie przystoi dzieci pilnować ,
Kobiecie zaś nie wolno w firmie pracować.
Jan Paweł II kwili – ku usposobieniu ludzkiemu.
Nakazano w Księdze Rodzaju
Nie zrywać owoców – z wiadomego drzewa.
Wpierw powstał Adam, a z niego Ewa
Takiej miłości po nich Bóg się spodziewa.

JAN PAWEŁ II – WIELKI CZŁOWIEK

53

Pomimo tego, że go nie spotkałam,
tak dużo o nim usłyszałam.
Świat tak dużo M U zawdzięcza,
a po J E G O słowach zawsze wchodziła tęcza,
życie swe poświęcił Bogu i człowiekowi.
J E G O miłość imponowała nawet bezbożnikowi.
Pierwszy polski papież!
Nawet teraz tego nie połapiesz!
Idealny tego przykład,
ile jest w stanie zdziałać Boży nakład,
w małych Wadowicach urodzony,
nagle jako papież w Watykanie ogłoszony.
Utrata bliskich w dzieciństwie
dodają odwagi w dalszej życiowej bitwie.
Talentów posiadał wiele!
Grając w teatrze śmieje
Teolog, filozof, poeta!
Człowiek rakieta!
Ciężką pracę wykonuje,
następnie do seminarium wstępuje,
dzięki swym zasługom
papieżem G O mianują.
Pielgrzymuje po świecie,
wolności i praw człowieka broni święcie.
Z komunizmem walczy,
z bożą wolą się przy tym liczy.
To, że świętym G O ogłoszono
i na każdym kroku wciąż chwalono,
dowodzi tego,
jak warty jest życia wiecznego.
O N nas uczy bożej miłości,
O N nam pokazuje, że nie możemy siedzieć w bezczynności,
O N nam obrazuje wszelaki szacunek,
O N nam wskazuje kierunek.
J E G O życie zawsze z nami zostanie,
NIGDY nie odejdzie w zapomniane.

Zuzanna Gojtowska

*Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Sierakowicach
nauczyciel – Marta Hodorowicz*

ROZNOSZĄCY NADZIEJĘ

Mój Przyjacielu! Spójrz wraz ze mną
na tę osobę.
Tak kochaną, miłosierną i odważną.
Na każde zło odpowiadającą wiarą.
Dla niego w Bogu zawsze znajdzie się rozwiązanie.

On na skraju dróg stał i opowiadał ludziom,
Jak miłością i pokorą zmienić świat.
A teraz ja powierzam mu swój życia kwiat.
By wszystko co moje,
stało się dobrem.

I nawet teraz... gdy czuję się źle.
W myślach odtwarzam obraz,
w którym on Polakom daje nadzieję.
A całemu światu pokazuje swe dzieje.
I rozumiem, że to... Jan Paweł II!

Gabriela Rozumska

Zespół Szkół Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie
nauczyciel – Ewa Wrona

JAN PAWEŁ II

Gdy twoją Polskę,
Twoją,
Ale cudzą i umarłą,
Wbrew bożej woli,
Duszę z ciała czerwoną gwiazdą wykroili.
Gdy już nie Polskę,
Wtedy łzy Marii Pannie otarłeś,
Napełniając serca dzieci Polskich pamięcią,
O Bogu i nadziei.

Aleksandra Ruszniak

*Zespół Szkół Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie
nauczyciel – Ewa Wrona*

KU PAMIĘCI LEMA

Miałeś nadzieje na zrozumienia cień,
Tyś za wcześnie żeś się narodził jednak.

Rozum twój wielki i pełen fantazyjnych wizji świata,
Których ludzie jeszcze latami nie docenia.

Chęci poznania owych rzeczy ogromne powstaną w głowach ludzi
mądrzejszych
niż przypadło na twe czasy.

56

Lekarzem miałeś zostać, lecz los inne ścieżki tobie wyznaczył,
Traf ten jednak podarował nam pisarza tak wybitnego jakim okazałeś
się być ty.

Z lwowskiej kamienicy wywodząc się talent twój zawitał na ziemiach
obcych przynosząc ci
uznanie wielkie innych nacji.

Pojawili się jednak tacy, w których głowach dzieła tve nabrały blasku.
Lecz jak sam mówiłeś –
„Nie wszystko i nie wszędzie jest dla nas”.

DO IRENY SENDLEROWEJ

Ty, co bohaterem siebie zwiesz,
bo czyny swe ludzkie uznajesz
Niewinne istoty, hańbą okryte, duszone przez czarty,
poniżone, stłumione, oczekujące na koniec warty.

Ty, co skrzydłem pomocy je okryła,
tyle istnień do porządku wróciła
Tożsamości nieznane, lecz niezapomniane,
szklanymi puzderkami przez ciebie dogłądane.

57

Ty, co tak wiele uczyniła,
do końca swych dni siłą się dzieliła
Twe trudy nie zostały zaniechane,
Lecz przez wiele pokoleń pamiętane.

Anna Kwiecień

*Zespół Szkół Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie
nauczyciel – Ewa Wrona*

DO KRÓLA KRÓLÓW

„Po co piszę?” – pytają nie ludzie – odpowiem
Żem zdumiona twą mądrością
Zastałeś Polskę uścielaną drewnem
Zostawiłeś tętniącą murowaną wielkością
Niestety niedawno, w krainie twej długowiecznej
Zadano liczne rany, jak Troi walecznej
Nie bój się jednak, wyszła z tego dumnie,
A oprawców spotkały losy zgubne
Kazimierz cóż za piękne imię,
Szkoda, że teraz leżysz w mogile

*Zespół Szkół Plastycznych
im. Cypriana Kamila Norwida
w Lublinie*

www.liceumplastyczne.lublin.pl